

RECENZJA *BOOK REVIEW*

GRAŻYNA WORONIECKA 
Uniwersytet Warszawski

Dorota Rancew-Sikora, *Gościnność – rozstanie z ideałem. Socjologiczna analiza znaczeń i praktyk przyjmowania gości*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2021, ss. 277.

Problematyka gościnności znalazła się na krótki czas w centrum publicznej uwagi w związku z uchodźcami wojennymi z Ukrainy, którzy niespodziewanie uruchomili masowy odruch solidarności w postaci otwarcia przed nimi domów. Jednak zainteresowanie Doroty Rancew-Sikory fenomenem gościnności zaczęło się długo przed tym okresem w zbiorowym doświadczeniu, a książka ukazała się na samym początku fali powszechnego zaangażowania w tę formę pomocy. Niechęć zaistniała więc w nietypowym kontekście, do którego dopiero teraz można się pokusić o większy dystans. Nie jest to bowiem opracowanie powstałe „na fali”, ale rezultat specyficznej formy wrażliwości metodologicznej. W literaturze socjologicznej temat gościnności nie pojawia się często jako wyodrębniony przedmiot badań. Pisze się o niej częściej w kontekście praktyk chrześcijańskich (na przykład przyjmowania pielgrzymów), także w związku z badaniami kulturoznawczymi i literaturoznawczymi, co znalazło odzwierciedlenie w bibliografii książki. Temat przewija się w socjologii życia codziennego i w badaniach nad rytuałami; w literaturze anglojęzycznej refleksja etyczna przecina się z antropologią, jak choćby w opublikowanych w „Journal of the Royal Anthropological Institute” w 2012 roku pracach Catherine Allerton i Matei’ego Candei [Candea 2012]. W języku polskim najszerszy przekrój zagadnień wpisujących się w problematykę gościnności z socjologiczno-antropologicznej perspektywy

znaleźć można w czasopiśmie „Kultura i Społeczeństwo” z 2020 roku, noszącym podtytuł: „Swoi i obcy. Kultura gościny”, w którym zresztą opublikowany został w zmienionej wersji jeden z fragmentów omawianej tu książki [Rancew-Sikora 2020].

Dorota Rancew-Sikora prowadzi swoje eksploracje bez oglądania się na naukowe mody, konsekwentnie dokonując krytycznej analizy głębokich warstw symboliki kulturowej. W swojej naukowej biografii dała się poznać jako badaczka chętnie odwołująca się do etnometodologii, analizy konwersacyjnej, analizy dyskursu i fenomenologii. Jej wyposażenie warsztatowe sprawia, że kieruje uwagę na te elementy kultury, które zdają się aksjologicznie zestalone, ugruntowane, niezostawiające miejsca do dyskusji. Można się domyślić, że stąd zainteresowanie właśnie gościnnością i to przez pryzmat ideału, z którym – jak przekonuje – akurat się rozstajemy bez głębszego żalu.

Konstrukcję całości najlepiej oddaje wyznanie samej autorki, która swoje badania prowadziła, „idąc dość krętą ścieżką prowadzącą w różne strony”, swobodnie „czerpiąc z różnorodnych materiałów i metod badawczych” (s. 12). Mimo takiego eksploracyjnego nastawienia książka nie wywołuje wrażenia, jakoby wynikała z metodologicznego chaosu. Przeciwnie, antropologiczno-interakcjoniistyczne badania uzupełnione zostały analizą fundamentalnych dla naszej kultury tekstów odnoszących się do przekazu religijnego, a całość silnie spaja wyrazista perspektywa krytyczna. Krzywda kobiet, leżąca u podłoża praktyk gościnności od wieków, okazuje się w świetle przeprowadzonych badań bardzo mocno osadzona w samym centrum kultury, uprawomocniona religijnie, reprodukowana w praktykach współczesnych i osłabiana przez dyplomatyczne praktyki oporu.

W rozdziale pierwszym analiza tekstów biblijnych i antycznych została poprowadzona w kierunku rekonstrukcji „zasady gościnności”; wyłania się z nich schemat aktywnej męskości przeciwstawionej biernej kobiecości w rytuałach wymagających od gospodarzy poświęcenia ważnych dóbr osobistych. Wstrząsające przykłady dysponowania ciałami domowników przez gospodarza znajdują pewną przeciwwagę w opowieści o Judycie, w której dochodzi do odwrócenia ról, lecz ta historia zasadniczo nie neguje ustalonego wzoru, a jedynie dopełnia go o komponent zróżnicowania hierarchicznego. Przywołanie na koniec historii rozwijania się praktyki rekomendacji wymaganej od gościa przez instytucje kościelne pozwala na płynne przejście do drugiego rozdziału zawierającego przegląd klasycznych i współczesnych relacji antropologicznych interpretowanych pod kątem sytuacji spotkania przedstawicieli różnych kultur. Obok wspomnień Sieroszewskiego, refleksji Lévi-Straussa, Stefanssona czy Maussa pojawiają się narracje kobiece (ich odmienność jest wyraźnie zaznaczona): Marii Czaplickiej i młodszych

badaczek fenomenu podróżowania (m.in. Anny Horolets, Agaty Bachórz czy Natalii Bloch). Przedział czasowy, do którego odnoszą się przywoływane doświadczenia podróży i gościnności, pozwala dostrzec, jak głębokie zmiany zaszły w całym kontekście tego zjawiska wskutek intensywnych procesów modernizacji, dyfuzji, rozwoju technik komunikacyjnych i pojawiania się nowych trendów kulturowych. Dorota Rancew-Sikora doprowadza swój wątek kulturowej historii gościnności do granicy rozwoju masowej turystyki i na „gościnności komercyjnej” praktycznie go zamyka. Jest to bowiem już całkiem odmienny rodzaj interakcji.

Trzeci rozdział wyznacza inny trop w badaniach: traktuje o podejściu do gościnności w krajach Europy Południowej, przywołuje też relacje badaczy tradycji plemiennych koczowniczych społeczności arabskich. To w istocie przegląd brytyjskiej antropologii ludów basenu Morza Śródziemnego, spajany wątkiem rywalizacyjnej kultury męskości. Z jednej strony rygorystyczne wymogi honoru, z drugiej strony radykalna separacja kręgów kobiet i mężczyzn nakładają się na lokalne interpretacje różnic statusowych, co czyni rytuały przyjmowania gości przedsięwzięciem skutecznie regulującym powstające w tej wybuchowej konstrukcji napięcia. Ich identyfikacja służy autorce jak słynna strzelba dramaturgowi – pokazana na początku musi wystrzelić na końcu. Negocjowanie statusu, hierarchie i ich renegocjacje, dzielenie ludzi na kategorie i przypisywanie im odpowiednich uprawnień będą się w praktykach przyjmowania gości we współczesnej Polsce ukazywały w subtelniejszych formach niż między koczowniczymi Beduinami, ale – mimo zawoalowania pod dobrymi manierami – dla etnometodologicznego spojrzenia staną się bardzo czytelne. Autorka przedstawia te procesy z socjologicznej perspektywy w rozdziale czwartym, w którym przywołuje konteksty makrostrukturalne, w jakich ukazują się przekształcenia w stratyfikacji społeczeństw Europy Zachodniej i związane z nimi wyłanianie się odmiennych manier pozwalających na skuteczniejszą komunikację w demokratyzujących się społecznościach. Nie znaczy to jednak, że zanikają wzory gościnności „elitarniej” i „ludowej”, ale przebudowany zostaje kod percypowania hierarchii statusów i naprawiania Goffmanowskich „wyłomów” w rytuałach przyjmowania gości. Ilustrują tę diagnozę relacje z badań polskich socjolożek (m.in. Jadwigi Komorowskiej, Mirosławy Marody czy Anny Gیزی-Poleszczuk) nad skutkami zmiany strukturalnej dla zwyczajów w PRL.

W piątym rozdziale autorka wykorzystuje swoje hermeneutyczne przygotowanie do analizy wspomnień – autobiograficznych śladów epizodów goszczenia i bycia goszczonym. Jedne gościny pozostawiają po sobie dojmujące poczucie niezwykłości, inne podlegają mitologizacji, a do jeszcze innych nie dochodzi w ogóle. Rytuały gościnności przyjmują odmienny charakter, kiedy wzajemne

postrzeganie swojego statusu przez strony przestaje być pewne i stabilne; w sytuacjach zagrożenia egzystencjalnego (wojna, bezrobocie) stosunki towarzyskie często po początkowym ożywieniu tracą swoją moc naprawczo-integracyjną i zostają zawieszane. Zdarza się nierzadko, że gościna staje się punktem wyjścia do wkroczenia w nowy etap kariery biograficznej, przełomem kluczowym dla indywidualnej tożsamości. Rytuály gościnności badane w kontekście makrostrukturalnym odsłaniają tu swoją nie zawsze docenianą socjologicznie wagę.

Kolejne cztery rozdziały ukazują z rozmaitych stron mikrosytuacyjne elementy gościnności. Przedmiotem refleksji staje się współbiesiadowanie jako dzielenie się pracą, czasem i uwagą, przy czym obciążenia są bardzo nierównomiernie rozłożone między parę przyjmującą. Największych obciążeń doświadczają kobiety – zauważa Dorota Rancew-Sikora – dodatkowo zobligowane do wykonania pracy emocjonalnej, by sprostać wymogom etyki troski i nie dać poznać, że podjęły wyzwanie. Praca, jaką wkładają w rytuał gościnności, to zajęcie na samym dole w skali prestiżu, czynności powtarzalne, których efekt jest krótkotrwały, a okazywane nastawienie emocjonalne podlega drobiazgowej kontroli społecznej. Dodatkowa komplikacja powstaje wtedy, kiedy goście pochodzą z innej kultury: poprawność wykonania rytuału staje się po obu stronach pod znakiem zapytania i uruchamiane są strategie neutralizowania potencjalnych nieporozumień wynikających z rozbieżnych oczekiwań na przykład w kwestii zobowiązań do troski o dom, miejsca kobiety i mężczyzny w społecznej relacji czy skali ofiarowanej i przyjmowanej hojności. Jednak i bez komponentu obcości kulturowej rozmowy z gośćmi przy stole okazują się przedsięwzięciem złożonym i niejednoznacznie uregulowanym. Autorka odsłania fragment swojego warsztatu badań nad strukturami organizacyjnymi rozmów codziennych (rozdział VIII, podrozdział: *Notka metodologiczna: jak się przeprowadza badania interakcji?*), by wyodrębnić kilka warstw typowych konwersacji w sytuacjach gościny. Uczestnicy wykonują pracę nad tożsamością płci, nad emocjami swoimi i innych, o których okazują dbałość, różnicują też prawa do uczestnictwa w zależności od wieku i sytuacji, pod osłoną troski kryjąc konfliktowe napięcie. Spychanie uczestnika do roli obiektu obserwacji i kontroli wywołuje strategie obronne potencjalnej ofiary realizowane za pomocą żartów, śmiechu czy drobnych uszczypliwości. Różnicowanie uczestnictwa, jak ustala autorka, przebiega wewnątrz różnicujących się w sytuacji gościny kategorii gospodarze–goście, kobiety–mężczyźni i osoby dojrzałe–osoby starsze. Na koniec zachowuje autorka prezentację własnych badań nad przebiegiem niektórych rytuałów rodzinnych z udziałem gości. Przedstawia odmienne typy angażowania gości na urodzinach małych dzieci (publiczność vs. uczestnicy konkurencyjnego projektu) oraz na weselach (ceremonia zaślubin,

błogosławieństwo rodziców). Oba przykłady ilustrują doskonale wielość gier społecznych, rywalizacji o znaczenie, starań o ustalanie przyszłych relacji, sytuacyjnego budowania zbiorowych fragmentarycznych tożsamości i ujawniania społecznej niekompetencji, dla których sam rytuał stanowi dość elastyczną ramę.

Nieustająco krytyczna wymowa całej książki wydobywa na koniec tego rozdziału kolejną niesprawiedliwość: niechciane, narzucane kobietom przechodzenie na pozycje „starej kobiety”, mściwej, niegodzącej się z przekształceniem sieci relacji rodzinnych i umniejszeniem własnej w niej roli, którą z poświęceniem wypełniała. „Dodatkowo dyskurs «złej kobiety» stawia je od początku na przegranej pozycji”, stwierdza autorka w nawiązaniu do licznych mało życzliwych „opowieści o teściowych”. Kropkę nad i stawia *Zakończenie*. Wyłaniający się z szeroko zakrojonych, wielopłaszczyznowych badań obraz tradycyjnej gościnności ukazuje swoje drugie, mniej przyjazne oblicze. Wpisana w tradycję asymetria obciążeń, systematyczne wykluczanie kobiet z roli beneficjentek połączone z czynieniem z nich osób odpowiedzialnych za przebieg rytuału przedstawiają się Dorocie Rancew-Sikorze jako te elementy kulturowego bagażu, które systematyczne badania łączące studia interakcyjne i polityczne mogą dość klarownie ujawniać. Zdekonstruowanie moralnego wymiaru gościnności – tej tradycyjnej i tej współczesnej – wymaga przeprowadzenia studiów interakcji i dyskursu z uwzględnieniem kontekstów władzy i oddziaływania pola polityki. Wówczas przekonania o niezachwianych moralnych walorach tej praktyki będą musiały ustąpić pola realistycznym interpretacjom relacji gość–gospodarz, które obok poziomu rytuałów wspólnotowych potencjalnie zawierają też turystyczne goszczenie u innych ludzi oraz przyjmowanie uchodźców. Te dwa ostatnie zjawiska zostały w książce świadomie wysunięte poza nawias „gościnności”. Turystyka jako „gościnność komercyjna” jest tu praktyką pozwalającą stopniować nieformalność kontaktu, lecz spoczywający na gościu wymóg odwzajemnienia się ekwiwalentem za poświęcenie gospodarza stanowi o jej odmienności od tradycyjnego rytuału. W kwestii uchodźców autorka podejmuje polemikę z Jacquesem Derridą i jego koncepcją „wrogościnności” [Derrida 2000], skłaniając się ku stanowisku bardziej inkluzywnemu. W jej opinii termin „gościnność” nie ma zastosowania do opisu relacji zbiorowych regulowanych przepisami państwowymi; potrzebny jest czas i naturalizacja pobytu przyjętych przez państwo uchodźców, przypisanie im ról osób, z którymi możliwe staje się nawiązanie osobistych relacji.

Opinia ta formułowana była przede wszystkim w związku z kryzysem uchodźczym na granicy białoruskiej. Fenomen sprywatyzowania fali uchodźców z Ukrainy nie znalazł się już w tej książce, choć doczekał się bardzo wielu socjologicznych analiz innych autorów. Dyskurs wokół tej sytuacji politycznej znowu

postawił w świetle reflektorów pojęcie gościnności interpretowane jako jeden z moralnych filarów naszej kultury. Głos Doroty Rancew-Sikory nie wybrzmiał wystarczająco mocno, by na te interpretacje znacząco wpłynąć. A szkoda, bo książka demitologizuje tę tradycję, ukazuje jej opresyjny dla części zaangażowanych osób charakter i liczne niebezpieczeństwa – moralne, polityczne, emocjonalne, biograficzne oraz wiele innych – jakie kryją się w symbolice gościnności.

Autorka deklaruje, że interesuje ją przede wszystkim polski wzór gościnności i rodzime tradycje. Liczne odwołania do literatury (bardzo pomocny jest starannie opracowany indeks nazwisk) i przykładów z innych kultur służą jej jako zasób danych porównawczych i tak są konsekwentnie wykorzystywane. Bardzo szeroka baza i różnorodny charakter przywoływanych źródeł uzupełnione zostały badaniami własnymi. Książka w pierwszym odczuciu sprawia wrażenie pewnego nadmiaru ujęć, interpretacji, metod analizy. Jest bardzo erudycyjna, wzbudzając tym niejaką podejrzliwość metodologiczną. Jednak dokładna lektura wskazuje, że obawa była przedwczesna. Często zatrzymując jeden wątek, przechodząc od narracji do narracji, od badania symboliki do analiz interakcji, autorka „wchodzi do tego samego pokoju różnymi drzwiami”¹, dzięki czemu ukazuje wiele kątów widzenia. Niektóre jej interpretacje są dość kontrowersyjne, niektóre budzą spontaniczny sprzeciw w kontekście wiedzy potocznej, inne zadziwiają wnikliwością. Proponując rozstanie z ideałem gościnności, nie wylewa jednak dziecka z kąpielą; dokonuje rewizji tradycji, ujawniając tkwiące w niej potencjały opresji i kwestionuje wyłącznie te przymusy, które nie są konieczne, konkludując, że „gościnność zwyczajna, uwolniona od wielu z nich, jest wciąż możliwa” (s. 247).

BIBLIOGRAFIA

- Candea Matei.** 2012. “Derrida en Corse? Hospitality as a scale-free abstraction”. *Journal of the Royal Anthropological Institute* 18: 1–19.
- Derrida Jacques.** 2000. *Of hospitality*. tłum. Rachel Bowlby. Stanford: Stanford University Press.
- Jacobsen Michael Hviid, Sophia Marshman.** 2008. Bauman on metaphors – A Harbinger of humanistic hybrid sociology. In: *The sociology of Zygmunt Bauman. Challenges and critique*. M.H. Jacobson, P. Poder (eds.), 19–40. Ashgate: Aldershot.
- Rancew-Sikora Dorota.** 2020. „Polska gościnność w świetle zapisów autobiograficznych”. *Kultura i Społeczeństwo* 1(64): 61–82. <https://doi.org/10.35757/KiS.2020.64.1.3>.

¹ Wyrażenia tego użyli M.H. Jacobsen i S. Marshman [2008: 2–3] w odniesieniu do twórczości Zygmunta Baumana.